GODZIENNA

Nº 48. ROK 1833. ŚRODA 20 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. CIESZKOWSKIEGO.

Gazeta Krakowska.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna......,, 5
Nr. pojedynczy.. gr. 10
Za donie:od wier: gr: 15

OBSERWACYE METROLOGICZNE
Barometr. dla lepszego porównania zredukowany na 0 ° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° 0,	Therm:	Hogrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 3, 025	+ 0,6	-- 2,8	Pu. zachodni słaby	pochmurno	Snieg z Deszczem.
18. 12	,, 2, 771	2,5	3,8	Północny średni	,,	
3	,, 2, 035	1,7	3,0	Północny średni	,,	
9	,, 2, 431	+ 0,6	2,5	,,	,,	

Część Urzędowa.

OBWIESZCZENIE.

Podolska likwidacyjna kommissya, dla rozbioru długów obciążających skonfiskowane majątki powstańców ustanowiona, stosownie do prawideł 28 czerwca bieżącego roku, otworzywszy czynności swoje dnia 11 października, i na skutek tego, przystępując do wyjaśnienia wszelkich poruczonych jey przedmiotów niniejszym powszechnie obwieszcza.

1) Ażeby wierzyciele bywszych właścicieli skonfiskowanych w gubernii podolskiey majątków powstańców, nie czekając terminu należnych im wypłat, przedstawili swe pretensye do niniejszey podolskiey likwidacyjney kommissyi, znaydujący się w Rossyi i królestwie polskiem, naydaley w sześć, a znaydujący się za granicą, naydaley we dwanaście miesięcy, od dnia pierwszego ogłoszenia, w któreykolwiek z gazet obu stolic rossyjskich, albo warszawskiey lub kuryera litewskiego, ze wszystkiemi każdemu wierzycielowi należącemi aktami, dokumentami, dowodami, zastawnemi tranzakcyami, i t. d. Kommissya przytém ostrzega, że z liczby aktów kredytowych niespornych i zastawném prawem nieubezpieczonych, te tylko przyjęte będą do massy długów, mających bydź wypłaconemi, które wydane były przed nastaniem zaburzeń w prowincyach rossyjskich; wydane zaś w królestwie polskiém albo za granicą, będą całkiem odrzucone.

2) Ażeby tak prywatne osoby, jako też kościoły, klasztory, zakłady naukowe, dobroczynne i inne, tudzież izby powszechney opieki, nadesłały do tey kommissyi uwiadomienia o wypłatach, nałożonych im z dóbr skonfiskowanych w tymże terminie sześciomiesięcznym.

3) Ażeby dłużnicy byłych właścicieli skonfiskowanych w gubernii podolskiey majątków, których obligom termin upłynął; stawili się z wypłatą summ należnych, a inni w ciągu sześciu miesięcy oznaymili kommissyi o liczących się na nich pretensyach.

4) Ażeby wszyscy mający w swém ręku ruchomy majątek, kapitały, jakkiekolwiek dokumenta byłych właścicieli skonfiskowanych w gubernii podolskiey majątków, albo należne tymże byłym właścicielom bilety i obli-

gacye zakładów kredytowych, przedstawili to wszystko w tymże sześciomiesięcznym zakresie do teyże kommissyi i uwiadomili ją o wszystkich prawach władania, jakie mają do ich majątków, byli właściciele.

5) Ażeby kommissye konfiskacyjne gubernialne, izby skarbowe i inne urzędy i sądownictwa, w tymże sześcio-miesięcznym terminie, raczyły zawiadomić ninieyszą kommissyą, o wszystkich wiadomych im długach byłych właścicieli dóbr skonfiskowanych, wypłatach i wzyskaniach, które z tych dóbr należą pretensyach ich kredytowych do różnych osób i zakładów prywatnych, o ruchomym i nieruchomym ich majątku, o należących im biletach i obligacyach zakładów kredytowych, i o ich prawach na władanie dobrami skarbowemi i prywatnemi.

6) Ażeby sądownictwa niezwłócznie uwiadomiły o toczących się w nich sprawach o długi byłych właścicieli, tudzież o zaniesionych pretensyach do osób i zakładów prywatnych, z pojaśnieniem, do jakiey summy jedne i drugie mogą dochodzić i na jakich mianowicie aktach są oparte.

7) Że ci, którzy nie wypełnią obowiązków wyrażonych w ogłoszeniu, ulegną wszystkim tym następstwom i odpowiedzialności, jakie ogólnemi prawami są przepisane, za nieobjawienie w terminie przez ogłoszenie naznaczonym, pretensyi kredytowych do osób niewypłatnych stanu nie kupieckiego, tudzież za utajenie należnych takim osobom wypłat, majątków, kapitałów i dokumentów.

ARTYKUŁ DODATKOWY.

Stósownie do powyższych prawideł, roczny termin ustanowiony dla osób zagranicą znaydujących się a których ninieysze dotycze się, będzie rachowanym od dnia nastąpioney pierwszey publikacyi wiedney z gazet oba stolic państwa rossyjskiego, bądź w kuryerze litewskim, bądź w gazecie warszawskiey. — Gdy zaś pierwsze ogłoszenie w kuryerze litewskim nastąpiło w dniu 21 listopada starego stylu roku 1832, ustanowiony przeto termin do przyjmowania podań, od dnia tego rachowanym będzie.

Pisarz Trybunału I. Instancyi. Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego okręgu.

Podaje do publiczney wiadomości, iż w drodze postępowania spadkowego w skutek wyroku Tryb: I. Instancyi na d. 24 lutego 1832 roku zapadłego, prawomocnego, dział między sukcessorami ś. p. Józefa i Franciszki z Kustowskich Noakowskich dopuszczającego, i warunki sprzedaży nieruchomości spadkowey zatwierdzającego, wystawioną jest na sprzedaż przez licytacyą publiczną, kamienica w Krakowie w gminie III. pod L. 349 narożnie położona, od południa z ulicą Szewską, od zachodu z ulicą Teatralną, od północy z realnością P. Tomasza Marciszewskiego, od wschodu z domem P. Kajetana Florkiewicza pod L. 350 położonym, granicząca; sukcessorów ś. p. Józefa i Franciszki z Kustowskich Noakowskich własna.

Licytacyą tey nieruchomości popiera P. Wawrzeniec Soświński Adwokat O.P. D. w Krakowie przy ulicy S. Jana pod L. 472 zamieszkały, jako pełnomocnik sukcessorów obecnych ś. p. Józefa i Franciszki z Kustowskich Noakowskich małżonków, przeciwko P. Janowi Bąkowskiemu Adwokatowi jako kuratorowi nieobecnych sukcessorów Noakowskich.

Warunki tey sprzedaży wyrokiem na początku powołanym zatwierdzone są następujące:

1. Cena szacunkowa kamienicy w Krakowie przy ulicy Szewskiey pod L. 349 położoney, z urzędowey detaxacyi wzięta, ustanawia się w summie złp. 9000.

2. Chęć licytowania mający nie wyłączając nawet sukcessorów złoży na Vadium 1/10 to jest złp. 1000.

3. Nabywca zapłaci podatki z wszelkich epok, jeżeliby się okazały zaległe.

4. Nabywca zapłaci także koszta licytacyi, a to za kwitem Adwokata przedaż popierającego.

5 Wypłaty w 2 3 i 4 warunku wyszczególnione, z ceny szacunkowey potrącone będą.

6. Summy widerkaufowe pozostaną przy nieruchomości, z obowiązkiem płacenia procentów.

7. W dni 14 po licytacyi nabywca złoży w Depozyt sądowy połowę szacunku, w którą wrachowane mu będą wypłaty w 2 3 i 4 warunku wykazane, w tenczas otrzyma dekret dziedzictwa.

8. Resztę z summy wylicytowaney, pozostałą wypłaci nabywca sukcessorów Noakoskich, w skutek działu między niemi prawomocnego.

9. Wrazie niedopełnienia warunków powyższych, nabywca utraci Vadium, i nowa licytacya na jego szkodę, nigdy na zysk, ogłoszoną zostanie.

Sprzedaż w mowie będącey kamienicy odbędzie się stanowcza na jednym terminie to jest d. 16 Marca 1833 roku.

Wzywają się przeto wszyscy chęć kupienia mający, aby w terminach tych oznaczonych na licytacyą publiczną, na audyencyi Tryb: I. Inst: w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod L. 106 odbydź się mającą, o godz. 10 ranney stawić się zechcieli: zaś o bliższych szczegółach tey nieruchomości dotyczących, każdego czasu w godzinach południowych w kancellaryi podpisanego pisarza Trybunału z akt złożonych dowiedzieć się można.

Kraków dnia 14 lutego 1833 roku.
Janicki Zas: Pis: Tryb.

Prawnie zajęte ruchomości jako to: odzież, jałowki, klaczka i inne ruchomości będą d. 26 lutego 1833 r. o godzinie 11 z rana we wsi Liszkach okręgu W. M. Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedawane, chęć kupna takowych mający stawią się w mieyscu i na terminie z gotowemi pieniędzmi.

Kraków d. 20 lutego 1833 roku.
W. Dziarkowski kom. sąd.

Część Nieurzędowa.

TURCYA.

Stambuł 14 Stycznia.

(Z Gazety Powszechney.) Układy z Ibrahimem baszą idą szybko; pozostał on w bliskości Konieh *(Iconium.)* i oczekuje na wypadek układów. Sultan odbywa dzień w dzień wielkie narady z ministrami; — sam zdaje się bydź naymocniey dotknięty wiadomemi klęskami, — natomiast niezmordowany jest w zapobieganiu złym ich skutkom. Do wszystkich baszów którzy mu wiernemi pozostali, wysłani są do tatarzy z wezwaniem aby stawali do obrony tronu ottomańskiego. Za pomocą ich możnaby wprawdzie zebrać znaczne woyska w nader krótkim przeciągu czasu; lecz i to nie na wiele by przydać się mogło, albowiem naylepsze woyska poszły już z wielkim wezyrem, a reszty pozostałe, nie są wyćwiczone w robieniu bronią; — przeciwnie zaś Arabowie odznaczają się wyborném ukształceniem woyskowém. — Naywięcey przeto wpływu i znaczenia mające tu osoby, są tego mniemania, aby uledz okolicznościom i jak nayspieszniey porozumieć się z baszą Egiptu. W arsenale trwa ciągle wielka czynność; pracują nad uzbrojeniem wszystkich okrętów znaydujących się w portach. —

AMERYKA POŁUDNIOWA.

Londyn 6 Lutego.

Statek pocztowy angielski Scheldrake przybyły z Mexyku do Falmouth, przywiózł wiadomości z Tampico po dzień 12 grudnia z Vera-Cruz po dzień 19 t. m. które nakoniec zwiastują bliskie ustalenie pokoju w tych krainach. Przy moście miasta Mexyku zaszła krwawa potyczka pomiędzy woyskiem rządowém dowództwa jenerała Bustamente i woyskiem jenerała Santa Ana; — walka trwała przez cały dzień, nic stanowczego nieobiecując żadney stronie. Obiedwie przez całą noc zostały pod bronią, i nazajutrz wraz ze dniem zaczęły się bić na nowo. Nakoniec po kilkogodzinnych zapasach, uyrzał się Bustamente bydź przymuszonym do odwrotu, a Santa Ana pozostał panem placu bitwy. Strata z obojey strony była dosyć znaczną. — Jenerał Montezuma objął w posiadłość St. Louis, jenerał Cuesta wziął miasto Queraretaro, a nawet Zacatecas padło w moc Santa-Any. Po tey bitwie przyszło pomiędzy obudwa przeciwnikami do zawieszenia broni, a następnie do ratyfikacyi umowy, mocą którey jenerałowie Bustamente i Santa Ana oświadczają: że wszystkie jey artykuły nayścisley przez nich będą zachowane. Artykułów tych jest dziewięć i główną ich osnową jest, że wszystkie kroki nieprzyjacielskie aż do dalszego postanowienia izb prawodawczych, zawieszone zostaną. Woyska jenerała Bustamente mają osadzić miasto Hucjocingo z okręgiem. Obedwóm naczelnym wodzom pozostaje wolność wysełania małych oddziałów woyska dla furażowania, kuryerów w różne części rzeczy pospolitey; wszystkie oddziały woysk obostronnych pozostać mają tam gdzie ich zastała wiadomość o zawieszeniu broni, wyjąwszy korpus z 1000 ludzi złożony, który co chwila z Yucantan spodziwany jest w Vera Cruz. Dla zachowania rzeczonych woysk od chorób, takowe mają bydź od brzegów

morskich ściągnione do miasta *Cordova, Orizobą* i *Puebla de Çoscomotpec.* — Gdyby nawet warunki pokoju przez izby reprezentacyjne odrzucone zostały, to przecież kroki nieprzyjacielskie dla tego nierozpoczną się na nowo. Umowa ta podpisaną została dnia 11 grudnia 1832. w głowney kwaterze jenerała Bustamente przy moście Mexyku, zatwierdzona.

Jenerał Manuel Gomez Pedrazza ma bydź aż do 1. kwietnia prawym prezydentem rzeczzpospolitey uznawany; po tey epoce, stosownie do istniejących praw, ma złożyć swe urzędowanie, a następcą jego będzie ten, na kogo padnie wybór izby. Wszelkie polityczne wypadki zaszłe po dniu 1 września 1828 w rzpltej Mexykańskiey, mają pojśdź w zapomnienie. *(G. P. S.)*

Literatura.

UWAGI NAD KALECZENIEM POLSZCZYZNY.

(Dalszy ciąg.)

§ VI.

Niektórzy literaci, chcąc jedni drugich przewyższyć w tworzeniu karykatur językowych, zaczynali już pisać: »*szklep, szklepy, szklepowy,* zamiast *sklep.*— Kilka minut myślałem nad tem, co mogło ich spowodować do tey śmieszney etymologii? — Oto nie co innego, jak ta dowcipna uwaga, że w *sklepach* bywają drzwi *szklane*; więc ze *szkła* wylągł się *szklep.* — Nazwanie to wiadomo każdemu chłopcu od mularzy, niepochodzi od szklanych drzwi, lecz od sklepienia które stanowi dolną część każdey murowaney budowli; *sklepienie* zaś, od sklepiania w łuk zakreślony przez architekta desek, a bardziej tak nazwanych *klepek*, dla ułatwienia roboty w kształt półkola. Przypadek ten dowodzi, jak nieodzownie potrzebną rzeczą jest *mieć wszystkie klepki w głowie,* chcąc się zapuszczać w literactwo.

§ VII.

Ci którzy utrzymują za powszechne prawidło bez wyjątku w naszey polskiey pisowni, że się tak powinno pisać, jak się wymawia, — są bajarze, którzy języka swego nierozumieją. Niechże nam więc odróżnią tryb bezokoliczny słów: *paszę* od *padam*,— *przewodzę* od *przewożę*.. Jasna rzecz że *paść* nie jest to samo co *paśdź*; *przewieśdź* kogo naprzykład prawem, niejest to samo co *przewieść* przez rzekę na łódce, lub z domu do domu pojazdem i t. p. — Więc nie wszędzie tak się wymawia jak się pisze.

§ VIII.

Przeciwnie zaś jeden z naszych uczonych koniecznie się uparł, że w spadkowaniu wyrazów, potrzeba co do litery trzymać się źrodłosłowu. I tak u niego: »*mój, twój, swój łój, zawój bój,*» niemoże się pisać w drugim przypadku: »*mojego, twojego, swojego, łoju zawoju, boju,* ale nieodmownie tak: *mójjego, twójjego, swójjego, łojju zawojju, bojju.*—

§ IX.

Manija nauczania drugich, rozumie się źle pisać, — coraz nowe tworzy nam dziwolągi. Mam pod ręką z r. 1830 dzieło którego autor, materyą wcale do tego niewłaściwą, stowarzyszył z długim przypiskiem o *jocie* i o regule swojej w § VII właśnie odemnie przytoczoney: że się tak powinno pisać, jak się wymawia; przeciw którey sam nayokrutniey grzeszy, nierozumieniem znaczenia właściwego *joty.* — Już powszechnie bowiem przyznano, że *jota* jest spółgłoską, którą piszemy tylko tam przed samogłoskami *a e o u*, gdzie się jak inna spółgłoska wymawiać powinna odrębnie np: *jatka*, *jabłko*, *jagoda*, *ujazd*, *objeść się* i t. d. zamiast używaney przez dawnych samogłoski *i*, która podobnie jak tamte cztery jest posiłkową literą społgłosek, i połączona z niemi zdaje się ginąć w wymawianiu, np. *wiara, wiadomość, wielbię*, i t. p. Autor przeciwnie niezrozumiawszy wcale przeznaczenia joty, niezwróciwszy na to uwagi, że ona jest osobliwszą w swym rodzaju spółgłoską, ztąd że naywiększą odrazę cierpi do swoich rówienniczek, i z żadną złączyć się nieda; mieści ją wszędzie przed innemi samogłoskami, gdzie tylko samogłoska *i* przypada i chcąc że tak powiem wlepić ją do spółgłosek pisze: *wjara, wjadomość, wjelbię* tak więc u niego *np. wjedzie* od *wiedzie* niczem nie różnią w pisaniu, a każe nam tak pisać jak wymawiamy. Nie jest że to herezya?.. Co tu trywialności narosłoby z takiey nowey grammatyki! Podług niey słowo *wiedzie*, będzie zawsze należeć do konnicy n. p. zamiast: »*Cnota wiedzie do szczęścia*« kiedy napiszę podług tey grammatyki. *cnota wjedzie:* to będę musiał zaraz dla wiedzy ciekawych oznaymić, czy bryczką czy konno, ta cnota *wjedzie* do szczęścia? —

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dziś w *Nowey Kawiarni Wiedeńskiey* odegranym zostanie *Kwartet.*